



Ks. MAREK ŁUCZAK

redaktor wydania

W Piekarach Śląskich na pielgrzymce młodzieńców i mężów co roku gromadzi się nasz lokalny Kościół. Raport w bieżącym numerze „Gościa” opowiada o przygotowaniach do tego wydarzenia. Ciekawa jest lektura korespondencji z piekarskiego archiwum, str. VI i VII. Choć pielgrzymka stanowa nie ma wyjątkowo długiej tradycji, niektóre listy brzmią, jakby były z zamierzchłych czasów. Jest też zwyczajem, że przy ołtarzu stają nowo wyświęceni prezbiterzy. Na str. VIII i IX zamieściliśmy fotoreportaż z ich święceń. ■

ZA TYDZIEŃ

- Relacja z tegorocznej PIELGRZYMKI DO PIEKAR ŚLĄSKICH
- RAPORT O MATURACH na Śląsku
- O tym, jak ORGANIZUJĄ SIĘ SAMOTNE MATKI.

Modlitwa w leśnym sanktuarium Bożego Ciała

Jestem tu każdego roku

– Skoro jesteśmy latoroślami, powinniśmy częściej myśleć o przyniesieniu owoców – powiedział abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, w sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Jankowicach.

– Przyjeżdżam tu raz, dwa razy w miesiącu, zawsze na rowerze – mówi Józef Siekiera z Radlina. – Na pielgrzymce jestem pierwszy raz w tym roku. Wcześniej pracowałem, więc na udział w pielgrzymce nie miałem czasu.

Podczas uroczystości Metropolita katowicki zwrócił się do rodziców i nauczycieli. Zauważył, że to niezwykła tajemnica: człowiek, który idzie za Chrystusem i głosi Jego naukę, w czas i nie w czas, przynosi plon obfity.

– Trzeba przeciwstawiać się złu, trwając w Chrystusie – mówił abp Zimoń. – Trzeba to robić dobrem, cierpliwością, uśmiechem. Trzeba przywracać nadzieję i pa-



MIROSLAW RZEPKA

miętać, że Chrystus przywrócił nam wolność. Jesteśmy ludźmi wolnymi, ale wolności nie można nadużywać przeciwko drugiemu człowiekowi czy przeciwko samemu sobie.

Z proporcem Legionu Maryi przybyły na pielgrzymkę Aniela Danel, Adela Paszenda, Janina Kuś. – Jesteśmy z tej parafii i na co dzień opiekujemy się sanktuarium Najświętszego Sakramentu, przygotowujemy kaplice i ołtarze na uroczystości – mówią. – Dzisiaj sanktuarium wygląda

14 maja na dorocznej pielgrzymce w Jankowicach zgromadziło się kilka tysięcy osób

wspaniale, ale nasza zasługa to jedynie mały ułamek pracy całej parafii.

– Ja jestem tu każdego roku – powiedziała Pelagia Szulik. Przybyła wraz z córką. Obie miały przenieś krzeselka, bo wiedziały, że innych siedzących miejsc nie znajdą. – Żeby przeżyć to co my, trzeba tu po prostu przyjść, ja nie umiem opowiedzieć. Ale mogę zaprosić za rok i doradzić własne krzeselko, bo ławek tu jest niewiele.

MIROSLAW RZEPKA

POTRZEBA ŚWIĘTYCH KAPŁANÓW



MAREK PIEKARA

Trzynastego maja katowicka katedra wypełniła się wiernymi. Śląskie Seminarium Duchowne i Wydział Teologiczny UŚ przeżywały wyjątkową radość. Absolwenci tych instytucji po sześciu latach formacji duchowej i intelektualnej otrzymali święcenia kapłańskie, stali się prezbiterami. – Ten skarb przechowujemy w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas – mówił do nowo wyświęconych abp Damian Zimoń. – Dlatego tak ważna jest sprawa naszej stałej formacji, zwłaszcza duchowej. W swojej homilii nawiązał do ważnych rocznic: zamachu na Jana Pawła II oraz powrotu do diecezji śląskich biskupów. – Nieście światu światło i radość

W postawie największego uniżenia

Ewangelii – prosił na zakończenie. – Odważnie głoscie Jezusa jako Pana i Zbawiciela. ■

Fotografie Jana Pawła II

CHORZÓW. Wystawa niepokazywanych do tej pory zdjęć autorstwa Arturo Mariego otwarta została 18 maja o godz. 13.00, w dniu urodzin Jana Pawła II, na rogu ulic Wolności i Jagiellońskiej w Chorzowie. Będzie można obejrzeć 45 oryginalnych zdjęć wyeksponowanych na ogromnych sztalugach. Dodatkową zachętą jest tytuł ekspozycji: „Jan Paweł II i dzieci”. Organizatorem przedsię-

wzięcia jest Towarzystwo Ochrony Praw i Godności Dziecka „Wyspa” z Chorzowa, a pomysłodawcą jej prezes Stefan Sierotnik. Patronat honorowy objęli: arcybiskup Damian Zimoń, prezydent Miasta Chorzów Marek Kopel, przewodniczący Rady Miasta Chorzów Henryk Wieczorek.

Wystawa trwać będzie od 18 maja do 1 czerwca, w godzinach od 10.00 do 18.00.

Sacroflora po raz drugi

PSZCZYNA. 4 czerwca odbędzie się w Pszczynie II Konkurs Florystyczny „Sacroflora”. Impreza odbędzie się w ramach trwającej od 2 do 4 czerwca 2006 r. VII Wystawy Ogrodniczej Festiwalu Sztuki Ogrodów w Parku Zamkowym. Konkurs jest adresowany do wszyst-

kich florystów miejsc skralnych. Uczestnicy powinni się zgłaszać przez parafię do 30 maja br. do Biura Organizacyjnego Festiwalu Sztuki Ogrodów, faksem lub e-mailem: tel./fax 32 222 52 15 lub e-mail: info@arshorti.pl (temat e-maila: Sacroflora).

Ewangelia Judasza



HENRYK PRZDZIŃSKI

KATOWICE. Na stronach internetowych Wydziału Teologicznego UŚ ukazał się pierwszy polski przekład Ewangelii Judasza dokonany z języka koptyjskiego (wcześniejsza publikacja „Gazety Wyborczej” zawierała tłumaczenie z języka angielskiego). Tekst przełożył ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor.

Uczta muzyczna

ZAPROSZENIE. Trwają XVI Mikołowskie Dni Muzyki. Najbliższe dwa koncerty odbędą się 25 maja o godz. 19.00 (koncert kameralny w kościele ewangelickim św. Jana w Mikołowie – wystąpią: Kwartet smycz-

kowy „Prima Vista” oraz Morwaread Farbood ze Stanów Zjednoczonych – klawesyn) oraz 28 maja o godz. 18.30 (recital organowy w kościele św. Wojciecha – wystąpi Vicente Ros z hiszpańskiej Walencji).

Co z tramwajami?



MIROSLAW PIKARA

KATOWICE. W Urzędzie Marszałkowskim odbyło się spotkanie z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu Państwa Marcinem Warzychą w sprawie przekazania akcji Tramwaje Śląskie SA Samorządowi Województwa. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele gmin aglomeracji górnośląskiej oraz członkowie Zarządu Województwa Śląskiego Marian Jarosz i Wiesław Maras. Spółka powstała 1 stycznia 2003 r. na skutek komercjalizacji państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Tramwajowej w Katowicach. Prowadzi przewozy tramwajowe na 35 liniach tramwajowych, a tramwaje kursują po 362 km

torów rozciągających się na obszarze 15 miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Jej akcje w 100 proc. należą do Skarbu Państwa. Trudna sytuacja finansowa firmy skłoniła 12 gmin śląskich do wystąpienia do MSP o przekazanie akcji spółki na rzecz Samorządu Województwa Śląskiego, a następnie przejęcie ich przez gminy, które zgodziły się dofinansować Tramwaje Śląskie. Stanowisko to poparli radni Sejmiku Województwa Śląskiego, argumentując, że pozostawienie obecnej struktury własnościowej grozi upadkiem firmy, a w konsekwencji zapaścią komunikacyjną w centrum regionu.

Dzień strażaka

KATOWICE. Na apel nadbrigadiera Janusza Skulicha, śląskiego komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach, tegoroczne święto służb pożarniczych obchodzone było w skupieniu i zadumie. Dedykowane zostało pamięci ludzi, którym strażacy nie zdołali pomóc – przede wszystkim 65 ofiarom tragicznej ka-

tastrofy budowlanej na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich. Podczas uroczystości 12 maja strażakom wręczono nominacje na wyższe stopnie oficerskie. W Województwie Śląskim służy ponad 3 tysięcy strażaków zawodowych i 30 tysięcy ochotników. Codziennie interweniują około 140 razy.



UW KATOWICE

Wyptyń na głębie

KATOWICE. 9 czerwca 2006 r. o godz. 15.00 w kościele św. Anny w Katowicach Nikiszowcu odbędzie się przesłuchanie zespołów uczestniczących w III Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Religijnej. Koncert finałowy – o godz. 18.00. Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży zrzeszonej w ZHP, ZHR, oazach, szkolnych klubach muzycznych, kółkach muzycznych przy Domach Kultury itp. Zgłoszenia zespołu można dokonać telefonicznie, faksem, pocztą elektroniczną w terminie do 31 maja 2006 r. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 032 356 96 22, fax 032 356 9623. Patronat medialny: „Radio eM”, „Gość Niedzielny”, „Mały Gość Niedzielny”, „Dziennik Zachodni”.

Poezja po litewsku



MIROSLAW PIKARA

KATOWICE. Nasza redakcyjna koleżanka Barbara Gruszka-Zych wydała kolejny tomik swojej poezji w tłumaczeniu. Jej litewskim wydawcą jest Viktoras Rudzianskas. Książka „Miegu su tavimi po oda” (Śpię z tobą pod skórą) ma zapoczątkować nową serię wydawniczą. O prezentacji tomiku piszemy na str. X.



Ks. Piotr Kurzela

dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Ogólnego
katowickiej Kurii
Metropolitalnej

W naszej diecezji rozdaliśmy 50 tys. wejściówek na niedzielne spotkanie z Ojcem Świętym i 20 tys. na sobotę.

W sobotę wyruszy do Krakowa młodzież.

Ważne, aby młodzi pamiętali, że spędzą na Błoniach noc i zabrali ze sobą spiwory i karimaty. Warto mieć zabezpieczenie przed deszczem oraz przed słońcem. Zachęcam, by **wyruszyć jak najwcześniej.**

W sobotę sektory będą otwarte od 12.00. W niedzielę wejście do sektorów będzie od 4.00 do 8.00. Przypominam, że bilety powinny mieć pieczętkę parafii. Wszystkim pielgrzymom radzę, by ubrali się wygodnie, ale godnie, i pamiętali o wygodnych butach. Oczywiście każdy powinien pamiętać o swoich lekarstwach i zaopatrzyć się w prowiant. Jeśli ktoś nie ma biletu, a chciałby się udać na spotkanie z Benedyktem XVI, może pojechać do Krakowa. Na obrzeżach sektorów będą rozstawiane telebimy, a Błonia są znakomicie nagłośnione. Warto też zapisać sobie numer infolinii: (012)6156666.

Strajk

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE. Lekarze z dwóch kolejnych śląskich szpitali – Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu Zdroju i Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Tarnowskich Górach – rozpoczęły w piątek bezterminowy strajk. Dołączyli do pracowników ośmiu

innych placówek w regionie, którzy protestują, domagając się wzrostu wynagrodzeń i zwiększenia środków na służbę zdrowia. Dotąd kłopoty mieli pacjenci z Tychów, Rybnika, Sosnowca, Rudy Śląskiej i Raciborza, teraz protestujących szpitali jest 10. O konflikcie piszemy w komentarzu obok.



MAREK PIEKARA

Euro 2012

CHORZÓW. Chcemy powtórzenia rankingu miast kandydujących do organizacji Euro 2012 – powiedział Marek Kopel, prezydent Chorzowa. Wysłał w tej sprawie list do ministra sportu Tomasza Lipca. Odpowiedź ze sztabu

Euro 2012 nadeszła równie szybko: „Nie ma mowy. Regulamin nie przewiduje procedury odwoławczej”. Mieszkańcy regionu nie mogą się pogodzić, że podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej ani jeden mecz nie odbędzie się na Stadionie Śląskim.



NET/STADIUM

Sprostowanie

Świętochłowice. Organizatorzy Konferencji Europejskiej „Duchowość Europejczyków w XXI wieku – zmierzch czy rozkwit chrześcijaństwa?” przepraszają za zmianę jej terminu. W poprzednim numerze po-

daliśmy, że odbędzie się ona 22 maja br. Termin został przeniesiony na 12 czerwca 2006, godz. 10.00–13.00. Miejsce bez zmian: Centrum Kultury Śląskiej – Zgoda, Świętochłowice ul. Krauzego 1.



Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Strajk śląskich lekarzy stopniowo przybiera coraz ostrzejsze formy. W jednym ze szpitali wypowiedzenia złożyło dziewięciu z trzynastu zatrudnionych tam anestezjologów. Pozostali, z wyjątkiem ordynatora, mają to zrobić w najbliższych tygodniach.

Zaczął się od dwugodzinnego strajku ostrzegawczego lekarzy w prawie 150 szpitalach w kraju. Protestowali przede wszystkim pracownicy zakładów opieki zdrowotnej. Lekarze domagają się od rządu natychmiastowych podwyżek płac o 30 proc. oraz przedstawienia projektu ustawy, zapewniającej zwiększenie publicznych nakładów na ochronę zdrowia do wysokości co najmniej 6 proc. PKB. Obecnie jest to 3,87 proc. PKB.

Media najczęściej informują opinię publiczną o strajkach. Jednak o powadze sytuacji w służbie zdrowia świadczy także napięcie między pracodawcami a pracownikami. W województwie śląskim jest rozpoczętych ponad 40 sporów zbiorowych w ponad 30 szpitalach. Do Zarządu Regionu Śląskiego OZZL codziennie napływają zgłoszenia o nowych sporach zbiorowych i nowych planowanych strajkach. Kolejne szpitale deklarują dołączanie się natychmiast po zakończeniu procedur przewidzianych prawem i przygotowaniu długotrwałego strajku. Związkowcy chcą wcześniej przeorganizować ochronę zdrowia w regionie, tak by akcja nie była dotkliwa dla pacjentów.

Mimo szczyrych chęci lekarzy, sytuacja pacjentów w regionie nie należy do komfortowych. Wprawdzie osoby z bezpośrednim zagrożeniem życia mogą liczyć na pomoc medyczną, jednak gros pacjentów czeka na zabiegi i interwencję lekarzy, a czekanie – jak mówią – w tej sytuacji jest najgorsze. Dochodzi tu jeszcze kwestia kosztu akcji protestacyjnej. Dyrektorzy strajkujących jednostek obawiają się, że Fundusz nie zapłaci im za dni przestoju.

Komentatorom łatwo jest krytykować pracowników służby zdrowia. Krytyka należy się jednak także politykom, którzy z problemem nie uporali się od lat. Wyrazem lekceważącego stosunku rządzących do ochrony zdrowia są wynagrodzenia tych, którzy leczą, pielęgnują, opiekują się i służą chorym. To nieprawda, że niskie płace personelu medycznego wynikają z biedy naszego państwa lub społeczeństwa. To nie pacjenci tak nisko wycenili ich pracę. Dyskusja o wysokości składek jest prawdopodobnie tematem zastępczym. W naszych warunkach, nawet gdyby składki były trzykrotnie wyższe, marnotrawstwo spowodowałoby spustoszenie wcale nie mniejsze od obecnego. Więc nie o wysokości składek tu chodzi, ale o dystrybucję środków, która ciągle jest socjalistyczna, choć rzekomo system się zmienił.

Świętowanie trz

Przygotowania do pielgrzymki ruszają pełną parą po 3 maja. To ogromne przedsięwzięcie, w które zaangażowanych jest blisko sto osób.



tekst i zdjęcia
MIROSLAW RZEPKA

W przygotowania do pielgrzymki mężczyzn włączają się grupy działające na co dzień przy parafii: oaza młodzieżowa, Domowy Kościół, starsi ministranci, przewodnicy sanktuaryjni – wyjaśnia proboszcz piekarskiej bazyliki ks. Władysław Nieszporek. – Wiele osób pełni swe funkcje tylko w dniu pielgrzymki, jako porządkowi, prowadzący stoiska z pamiątkami z sanktuarium, zajmują się przygotowaniem jedzenia i napojów dla pielgrzymów. Inni pracują już dzisiaj, bo kalwarię trzeba uporządkować, naprawić np. połamane przez wandalów ławki.

Jak się okazuje, w dniu pielgrzymki ogromną pomocą są klerycy i świeccy nadzwyczajni szafarze Komunii św. Bez ich pomocy rozdawanie Komunii św. trwałoby bardzo długo.

– Tegoroczna zmiana terminu pielgrzymowania nie komplikuje nam niczego –



uśmiecha się ks. Władysław. – Już tak bywało, że pielgrzymka odbywała się tydzień wcześniej, gdy przyjeżdżał do Polski Jan Paweł II. Ostatnie dwa tygodnie maja są po prostu zarezerwowane dla potrzeb ogólnodiecjalnych.

Ważny jest każdy szczegół

Przygotowań jest sporo i z pewnością przecięty piel-

grzym nawet nie zdaje sobie sprawy, co trzeba zrobić, aby czuł się na pielgrzymce dobrze. Spójrzmy więc: sprzątanie kalwarii i naprawa szkód, które wyrządzili wandalowie, przygotowanie ołtarza, strojów liturgicznych, punktów informacyjnych, służb porządkowych, konfesjonałów. Wyczyszczenie puszek na komunikanty.

– Ja odpowiadam za wszystko, jestem koordynatorem – mówi ks. Nieszporek. –

Poszczególne zadania wykonują odpowiedzialne osoby, które kontaktują się ze mną. Eugeniusz Brzozowski jest w piekarskiej bazylice kościelnym już 15 lat. Kiedyś pracował na dole w kopalni.

– 15 lat to nic – mówi. – Eugeniusz Larin, drugi kościelny, pracuje tu już od 30 lat. To wspaniała i przyjemna praca, bo służymy Najświętszej Panience.

Jak opowiadają, zaczęli już przygotowywać i czyścić

parafian oznacza sporo pracy

eba przygotować



grzymki zapisują do parafialnych ksiąg ponad 100 mszalnych intencji. W sumie w ciągu całego roku jest ich w Piekarach ponad 4 tys.

Wielkie prasowanie

W Centrum Pielgrzymkowym na co dzień dyżurują na zmianę trzy panie. W dniu pielgrzymki spotkamy je wszystkie.

– Podczas pielgrzymki to punkt z pamiątkami i dewocjonaliami oraz miejsce udzielania informacji – mówi Krystyna Toporek. – Poza tym wielu pielgrzymów chce, by w Piekarach były odprawione Msze św. w ich intencjach i my te intencje będziemy przyjmować. W tym miejscu obficie działa Boża łaska, a my służymy ludziom, którzy przyjeżdżają, aby ją wyprosić.

W budynku parafialnej ochronki dla dzieci, w niewielkim pokoju na piętrze, pracują dwie panie: s. Felina Blach, boromeuszka, i Iwona, wolontariuszka. Prasują.

– Żeby systematycznie prasować, to trzeba to po prostu lubić – mówi Iwona. Nie chce podać nazwiska ani zgodzić się na zdjęcie. – Ja lubię prasować, dlatego przychodzę pomagać siostrze.



puszki na komunikanty, przeglądać ornaty.

– Jo jest tu w czasie pielgrzymki, bo tu normalnie Msze św. są odprawiane, jak w każdy niedziela – wyjaśnia pan Eugeniusz. – Larin jest wtedy na szczybie kalwarii, pomaga ubrać się księżom i troszczy się o liturgię.

Jak wyjaśniają kościelni, w dniu piel-

U góry: **Eugeniusz Brzozowski jest w piekarskiej bazylice kościelnym już 15 lat**
Z prawej: **naprawa szkód wyrządzonych na kalwarii przez wandalów przed jedno z utraień Janusza Klaczka**

S. Felina na co dzień zajmuje się bielizną ołtarzową, albamami księży i kwiatami. To dzięki jej pracy w bazylice zawsze są wspaniałe świeże bukiety.

– Ołtarz na kalwarii na pielgrzymkę stroi się tak samo jak kościół – wyjaśnia. – Tego się nie da zrobić naraz, tylko trzeba systematycznie.

Zmieniać kwiaty i zmieniać bieliznę. Na pielgrzymkę musimy wyprasować co najmniej 60 alb. I jeszcze te chorągwie. Ale żeby świętować, trzeba najpierw wszystko przygotować. Potem czuję wielką radość, gdy patrzę na rozmodlony tłum.

Panie słuchają radia. Czasem wymieniają parę zdań. Spod ich żelazek powoli wysuwają się coraz większe połacie doskonale gładkiego materiału.

Naprawić po wandalach

Tymczasem na kalwarii pracuje grupa wolontariuszy. Porządkują, naprawiają kaplice. Od czasu do czasu zagląda do nich Janusz Klaczek, gospodarz parafii, którego zadaniem jest troska o stan techniczny wszystkich obiektów. W czasie pielgrzymki będzie kierował ruchem, ale je-

dokończenie na s. VI



dokończenie ze s. V

śli zdarzy się jakaś usterka, wezwą właśnie jego.

– Pamiętam, jak w 2000 roku na kalwaryjskim kościele wisiało ogromne logo Wielkiego Jubileuszu – wspomina pan Janusz. – W czasie niezsporów podczas pielgrzymki, zaczęło się powoli pochyłać. Całe szczęście, że ktoś

to zauważył i zawiadomił nas w porę. Zdążyliśmy wejść na wieżę i umocować je bardziej skutecznie.

Jednym z drobiazgów, o których musi pamiętać pan Janusz, jest skoszenie trawy. Chętni do pracy na pewno się znajdują, wystarczy więc, że on sam zatroszczy się o benzynę do kosiarek.

Wolontariusze pracują przy jednej z kaplic. Była zawilgociona i teraz, po wysuszeniu przez specjalistyczną firmę, przywracają jej dawny wygląd. ■

Krystyna Toporek ma dla pielgrzymów wiele informacji o sanktuarium, nawet miniaturę stojącego na kalwarii pomnika Jana Pawła II

– **Lubię prasować, a potem czuję wielką radość, gdy patrzę na rozmodlony tłum – mówi s. Felina**



Z reguły archiwa są nudne. W sanktuarium piekarskim zachowała się jednak **korrespondencja związana z pielgrzymowaniem w czasach powojennych. Proboszczowie rezerwowali sobie miejsce przed ołtarzem Matki Bożej, a dla wiernych organizowali przejazd (wozy drabiniaste) oraz wikt na miejscu.**

My

W odpowiedzi na list proboszcza (nazwisko nieczytelne) rezerwującego miejsce dla 100-osobowej grupy.

„O ile chodzi o zjedzenie obiadu, są pewne trudności na terenie naszej parafii. Nasze Siostry Zakonne zgodziły się na podejmowanie Was zupą z makaronem – chleb oraz herbata. Chyba będzie wystarczające dla Waszych pielgrzymów”.

Korrespondencja dotyczy nie tylko majowej pielgrzymki...

Od księdza Zygmunta Perdyły, Godów, wieś Skrzyszów, pow. Wodzisław Śl.

W tamtym czasie pielgrzymowanie nie było najłatwiejsze. W sklepach brakowało napojów chłodzących, tramwaje nie jeździły, a funkcjonariusze bezpieczeństwa fotografowali pielgrzymów. Dziś lektura korespondencji z piekarskiego archiwum jest co najmniej ciekawa...

„...Kaptana będziemy mieli ze sobą, by nam odprawił Mszę św. tamże. Prosimy zatem uprzejmie o udostępnienie nam świątyni w godzinach mniej więcej około 10-11 przed południem, o otwarciu nam kapliczek Kalwarii by ludek nasz, choć w tak małej grupie (a to tylko dlatego, że nie mamy obszerniejszego wozu z drabinami) mógł odprawić sobie nabożeństwo Drogi Krzyżowej czy Różańca... Nie chcemy obciążać Przew. Ks. Proboszcza dodatkową korespondencją i dlatego stajemy na tym, że choćby nie przyszło żadne pismo z Piekarskiej my się tam zjawimy”.



Z piekarskiego archiwum

się tam zjawimy

**Z informacji
proboszcza Ludwika
Godzka przesłanej
indywidualnemu
pątnikowi:**

„Do Piekar Śląskich można się dostać pociągiem z Chęciny – Kielce do Katowic względnie Tarnowskich Gór. Z Katowic, względnie z Tarnowskich Gór autobusem czerwonym do Piekar Śl. Linii nr 5 – postój w Katowicach Plac Andrzeja, w Tarnowskich Górach plac przy rynku – przy kinie »Europa«”.

**Znów pisze
proboszcz...**

Do Pani Ludmiły Prochazkowej (ucielki) z Lomnicka u Tisnova okr. Brno. „W odpowiedzi na Wasz list... serdecznie zapraszam do odwiedzenia Piekar Śląskich i przepięknej okolicy Śląska Zielonego i Przemysłowego w dogodnych miesiącach letnich dla 28 osób. Nocleg i wyżywienie dla w/w osób zapewnione”.

Biskupi troszczyli się od początku o przebieg pielgrzymek.

**Bp Herbert Bednorz
tak pisze w 1968 r.:**

..., „W trosce o dalszy rozwój pielgrzymek stanowych do Piekar, zwracam przy okazji uwagę na następujące potrzeby: 1. Uzupełnienie radiofonizacji kalwarii przez zakupienie dwóch zagranicznych mikrofonów, przez zlikwidowanie uszkodzenia kabla podziemnego oraz zakupienie trzech „krzykaczek”. 2. Poprowadzenie nowej rury wodociągowej z ulicy przy bocznej bramie kalwarii do wodociągów. 3. Zrealizowanie uwag podanych w poprzednich listach. 4. Przechowanie obecnej dekoracji kalwarii i kościoła kalwaryjskiego

na uroczystość pielgrzymki niewiast i pańien w niedzielę, dnia 18 sierpnia br. 5. W nawiązaniu do ostatniej pielgrzymki mężów i młodzieńców do Piekar dnia 26 maja br. należałoby w kronice piekarskiej zanotować urywek kazania ks. kardynała Wojtyły, w którym łączy on swój kardynałat z Matką Boską Piekarską i uważa to za tajemnicę swego życia. 6. Przed następnymi pielgrzymkami stanowymi proszę zwrócić się do właścicieli straganów i stoisk rozrywkowych, by na czas sumy zamknęli swój interes. Pewna część pielgrzymów bowiem (zwłaszcza młodzież) spędza czas podczas sumy przy stoiskach i straganach. Szczęść Boże”.

**Kuria do proboszcza
Piekar Śląskich**

„1. Na balkonie tabernakulum, by ciągle nie spacerować z Najświętszym Sakramentem. 2. Zła słyszalność. 3. Dywan brudny i postrzępiony. 4. Siostry powinny mieć miejsce niedaleko ołtarza. 5. Nie było krzesel dla księży przed kościołem”.

Okres PRL-u wymuszał na duchownych dialog z władzami państwowymi. Proboszcz piekarski w jednym z listów informuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach o pielgrzymce.

**Otrzymuje następujące
uzasadnienie odmowy:**

„W okresie urlopów, przejazdów dzieci z kolonii letnich istnieje znaczne nasilenie ruchu kołowego na drogach publicznych, a szczególnie na rozległej trasie pielgrzymki, o której mowa w podaniu. Zdaniem tut. Wydziału pielgrzymka taka stwarzałaby zagrożenie zarówno dla jej uczestników, jak i dla innych użytkowników dróg publicznych. Od decyzji niniejszej służy prawo wniesienia odwołania do Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego po dniu doręczenia”.



STANISŁAW JAKUBOWSKI



STANISŁAW JAKUBOWSKI

Przywracajcie n

Z taką zachętą do piętnastu diakonów przyjmujących w katowickiej katedrze święcenia kapłańskie zwrócił się abp Damian Zimoń. — Zapamiętajcie sobie te słowa — prosił w homilii. — To hasło tegorocznego programu duszpasterskiego, to **Ewangelia miłości, którą musicie wnosić we wszystkie obszary życia.**



ZDJĘCIA MAREK PIĘKARA

Na święceniach kapłańskich gromadzi się całe prezbiterium

Arcybiskup wspomnił także inną datę. — Jesienią 1956 roku nastąpił powrót śląskich biskupów do diecezji z wygnania. Razem z rodzicami upominali się oni o katechezę w szkole. W takim kontekście historycznym przyjmujecie święcenia.

Tegoroczna uroczystość przypadła na zakończenie Tygodnia Modlitw o Powołania. Ordynariusz archidiecezji katowickiej przestrzegł nowych prezbiterów, by nie głosili światu samych siebie, ale Chrystusa. — Człowiek szuka dziś religii łatwej, lekkiej i przyjemnej — mówił. — Odrzuca tajemnicę krzyża, chciałby chodzić jedynie w blasku zmartwychwstania. Potrzebujemy kapłanów, którzy przypomną światu o duszy.

Na zakończenie uroczystości abp Damian Zimoń odmówił modlitwę do Matki Bożej Fatimskiej. Podziękował Jej za miłość i dobroć oraz ofiarował nowych prezbiterów. ■



Włożenie rąk na kandydatów jest jednym z najważniejszych momentów święceń



tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

Tegoroczne święcenia zbiegły się z wyjątkową rocznicą. 13 maja cały Kościół wspomina zamach na Jana Pawła II. — 25 lat temu — mówił abp Damian Zimoń — 1981 roku; tego dnia sługa Boży Jan Paweł II został postrzelony na Placu św. Piotra. Miał zginąć, gdy w Warszawie dogorywał kardynał Stefan Wyszyński.

Diecezji katowickiej

W nadzieję ubogim



Przekazanie pocałunku pokoju jest wyrazem solidarności i miłości całego prezbiterium Kościoła

BĄDZIE ŚWIĘTYMI SŁUGAMI CHRYSZTUSA

Po długim okresie formacji w rodzinie, parafii, w szkołach, w seminarium duchownym i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego jesteście gotowi stanąć w szeregu śląskich kapłanów. Cieszę się z całym Kościołem katowickim, że postanowiliście swoje życie na stałe związać z Chrystusem, Jego tajemnicą śmierci i zmartwychwstania, i z Jego Kościołem. Dziś w naszym kraju nie grozi kapłanom zewnętrzne prześladowanie, ale głoszenie Chrystusa zawsze jest związane z przewyższaniem wielu trudności. Dziś zagrożeniem staje się pseudoduchowość, ułatwiona wersja chrześcijaństwa, postawa antyintelektualna. Na początku trzeciego tysiąclecia bardzo potrzeba świętych kapłanów.



ABP DAMIAN ZIMOŃ

NASZE SERCA SĄ PEŁNE WDZIĘCZNOŚCI

Dziękujemy Tobie, Księżu Arcybiskupie, nasz drogi ojciec, za udzielenie nam tego wielkiego sakramentu, za Twoje zaufanie, jakim nas obdarzyłeś, przyjmując do grona Twych synów. Dziękujemy także Wam, drodzy Księżu Biskupi, to z Waszych rąk przyjmowaliśmy sakrament bierzmowania, posługi w seminarium, a także święcenia diakonatu. W sposób szczególnie dziękujemy Tobie, księżu biskupie Józefie, nasz drogi rektorze, za Twoją troskliwą obecność w ważnych momentach seminaryjnej drogi. Jesteśmy wdzięczni wszystkim wychowawcom naszego seminarium, za dobrą radę, posługę w sakramencie pokuty, a nade wszystko, że nieraz mogliśmy odczuć, że idziemy wspólną, kapłańską drogą. Szczególnie dziękujemy naszym proboszczom, księżom i rodzicom za trud i poświęcenie włożone w nasze wychowanie.



KS. KRZYSZTOF PATAS

■ R E K L A M A ■

eM
radio eM 107.6 FM

Wiosenna ramówka

DOBRE SŁUCHAĆ:

„Święci z nieba ściągnięci” • „eM jak miłość słowem pisana”
„Pasterskie zamyślenia” • „Katechizm poręczny” • „Kto czyta nie błądzi”
www.radiocm.pl • „Własnym głosem” • „Amen” • „Gość w dom”

Nowy tomik poezji Barbary Gruszki-Zych

Poezja po polsku i po litewsku

Ukazał się nowy tomik poezji naszej redakcyjnej koleżanki Barbary Gruszki-Zych. Książka, zatytułowana „Miegu su tavimi po oda” (Śpię z tobą pod skórą), została 9 maja zaprezentowana w Katowicach.

Jak powiedziała tłumaczka publikowanych wierszy Birute Jonuškaitė, do wydania tomiku Barbary Gruszki-Zych w Kownie doszło po części dzięki Czesławowi Miłoszowi. Zaproszony przed dwoma laty na festiwal poetycki na Litwie, odmówił, tłumacząc się słabym zdrowiem. Ale zaproponował zaproszenie tam Barbary Gruszki-Zych. Kontakt ten zaowocował wy-

daniem książki, która podaje równoległe obydwie teksty: polski oryginał i przekład na litewski.

Barbara Gruszka-Zych debiutowała jako 14-latką reportażem zamieszczonym w „Świecie Młodych”. Ukończyła potem polonistykę na Uniwersytecie Śląskim. Studiowała też teologię. Dziś jest publicystką „Gościa



Niedzielnego”, autorką ośmiu tomików poetyckich oraz dwóch zbiorów reportaży. Jako poetka lubi miniaturowe impresje. Jej wiersze były nagradzane w konkursach poetyckich im. Haliny Poświatowskiej i Zbigniewa Herberta.

Litewski jest dziesiątym językiem, na który przetłumaczono jej poezję. JD

Interwencja

Na celowniku sekt



Na ulicach Katowic pojawiły się plakaty z hasłem: „Niszczymy, Terroryzujemy, Mordujemy! Pedalów i Lesbije, Murzynów i Kolorowych, Sekty i Sekciarzy, Dbamy o Czystość Białej Rasy”. Pod tymi słowami widnieje podpis osoby, która od 15 lat działa na rzecz pomocy ofiarom sekt.

Za prowokacją prawdopodobnie stoją członkowie sekty Himavati, a nie, jak czytamy, Dariusz Pietrek, który od wielu lat zajmuje się działalnością profilaktyczną i informacyjną na temat sekt. Ideologia ruchu opiera się na mieszance różnorodnych wierzeń religijnych i okultystycznych. Największym kultem darzy się w nim mistrza duchowego Ryszarda Matuzewskiego (Acarja Lalit Mohan). Himavati uważa, że sprawcą wszelkiego zła jest w Polsce Kościół katolicki.

– Już od pół roku jestem w sposób szczególnie atakowany przez Himavati – mówi Dariusz Pietrek, koordynator Śląskiego Centrum Informacji o Sektach w Katolickim Centrum Edukacji Młodzieży „Kana” w Katowicach. – Wzięli mnie za główny cel swoich ataków.

Rozlepianie ulotek i plakatów (również z fałszywymi informacjami, jak np. „Pietrek jest pedofilem”) to nie jedyna metoda. Już od 1997 roku Dariusz Pietrek otrzymuje listy i maile z groźbami. – W 1999 roku, po mordzie w Rudzie Śląskiej, pracowałem w grupie powołanej

przez wojewodę śląskiego – mówi. – Wtedy też nastąpiła eskalacja pogroźek pod moim adresem. Czuję się jednak dobrze i nie dam się zastraszyć

W kwietniu przywódca sekty został po raz kolejny aresztowany. To jednak nie przeszkadza, aby jego uczniowie dalej szerzyli nazistowskie hasła, oczerniali niewinnych ludzi i werbowali nowych wyznawców. Poszkodowany Dariusz Pietrek mówi, że dowodem w sprawie tych procedurów jest chwycenie winnego na gorącym uczynku, a o to zazwyczaj trudno.

W sprawie przestępczej działalności sekty wszczęto śledztwo. Policja monitoruje strony internetowe. – Nasze prawo nie jest jednak przygotowane na skuteczne działania. Spotkałem się nawet z taką opinią przedstawicieli władzy i sądu, że skoro upubliczniam na stronie internetowej adres mailowy, to wyrażam zgodę na korzystanie z tych danych i nie ma mowy o łamaniu ustawy o ochronie danych osobowych – mówi poszkodowany Dariusz Pietrek.

Szacuje się, że na terenie okręgu katowickiego działa 70 sekt i grup nieformalnych.

JOLA KUBIK

Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA, Katowice, pl. ks. E. Szramka 4, tel. 608-26-76, fax. 253-04-56

Pikieta członków sekty domagających się uwolnienia swego przywódcy

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...



laserowa korekcja wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

**Katolicki
Telefon Zaufania**

032 253 05 00



Katolicki Telefon Zaufania w Katowicach jest jedynym na terenie Polski telefonem zaufania działającym przez całą dobę.

LISTY



Wspomnienia z tragedii

Jest wieczór 28 listopada 1950 r. Z ojcem zamieniam parę słów przed wyjściem do teatru na przedstawienie „Madame Butterfly”. Ojciec idzie do pracy w kopalni „Katowice” na nocną zmianę. Następnego dnia nie wraca przed moim wyjściem do pracy. Około godziny 10 przyszedł do mnie przyjaciel ojca z wiadomością, że tata nie żyje.

W kopalni był wypadek, zginęło czterech górników, a dziesiątki było mniej lub bardziej zaszczadzonych. Nie wiadomo, którzy lekarz stwierdził zgon. Z córką również zmarłego górnika (sąsiada z drugiej strony ulicy) w kilku szpitalach szukaliśmy dokumentu zgonu.

Był to okres stalinizmu. Mimo to władze kopalni chciały nas „udobruchać” i obiecywały „złote góry”. Pogrzeb w kościele na koszt kopalni itp. Wypadkowego mama otrzymała około 8000 zł (nie pamiętam dokładnie). Ja jako 18-letnia dziewczyna zarabiałam wtedy 700 zł miesięcznie. Pozostała jeszcze 7-letnia siostra.

Dwaj górnicy pochodzili z Zawodzia, a dwaj z Bogucic. Pogrzeb urządzono wspólny z kostnicy w Bogucicach. Była to niedziela 3 grudnia, czyli dzień przed św. Barbarą. 2 grudnia zginęło następnych czterech górników-ratowników. Pogrzeb stał się ogromną manifestacją. Kondukt był tak długi, że z kostnicy prowadzono go ul. Wróblewskiego, Ryszarda i Markiecki do kościoła. Jak zwykle: krzyż, orkiestra górnicza, dziesiątki wieńców od władz i różnych stowarzyszeń (zapamiętałam nawet TPPR, co mnie bardzo dziwiło, bo nikt tam nie należał), kilkunastu ministrantów, siostry zakonne, kilku księży, karawan plus rodzina i mnóstwo gapiów po obu stronach ulicy. Wiem to z fotografii, które ktoś nam dostarczył. Po pogrzebie cisza!

Mama z siostrą otrzymała 500 zł renty. Ja miesiąc wcześniej złożyłam wypowiedzenie z pracy, gdyż dostałam się na studia w WSE. Niestety, musiałam to wy-

powiedzenie wycofać, gdyż renta po ojcu była „głodowa”.

Od 1 stycznia 1951 r. (miesiąc po wypadku) obowiązywał nowy system emerytalny (trochę korzystniejszy). Mimo usilnych starań nie uwzględniono naszych próśb o obliczenie renty według nowych przepisów.

Po trzech latach zmarła mama. 10-letnia wówczas siostra jako pełna sierota otrzymała 210 zł renty po ojcu. Otrzymywała również deputat węglowy (w domu były piece). Jakież było moje zdziwienie, gdy po dwóch latach zażądano od niej zwrotu wartości tego deputatu, uzasadniając to tym, że przysługuje on tylko wdowie, a nie sierocie. Dopiero starania w kopalni „Katowice” i następnie w Ministerstwie Górnictwa o zwolnienie z tego obciążenia po kilku miesiącach dały rezultat i siostra nie musiała zwracać wartości tego węgla, a nawet przyznano jej deputat do czasu pełnoletności.

Pamiętam jeszcze jeden incydent tuż po tragedii. Z okazji Barbórki odbywał się mecz hokejowy. Był tam obecny Bolesław Bierut. Odprowadzałam babcię do pociągu. Wracając, przechodziłam koło Torkatu, który mieścił się przecież tuż koło kopalni „Katowice”. Tam wrzawa i huk. Mnie zawałił się świat pod nogami, ale nikogo to nie interesowało. Ta wrzawa tak bardzo utkwiała mi w pamięci, że mieszała się z widokiem czterech trumien przed ołtarzem w kościele św. Szczepana.

Po pogrzebie nikt się nami nie interesował. Ile razy (w późniejszym okresie) mówiono w telewizji o zagwarantowanej pomocy dla rodzin po zmarłych w wypadku górnikach, przyjmowałam to jak zwyczajną obłudę.

Również teraz, po wypadku w hali wystawowej w Katowicach dochodzą wiadomości, że zapomniano o poszkodowanych, a obietnic było sporo. Ta sytuacja skłoniła mnie do napisania tego listu.

Z poważaniem
TERESA OLEŚ

DOLCE VITA EMERYTA

Wiosenne zmęczenie



tekst
JAROSŁAW
STARZYK

Były kiedyś, dawno, dawno temu, dzienniki telewizyjne bez żadnych złych wiadomości. Z Polski oczywiście. Bo gdzieś tam w świecie... Murzynów bili, powodzie mieli, wybuchaly bomby,

podłożone albo przez ekstremistów, albo przez bojowników o wyzwolenie (to zależało od tego, czy to było państwo – czytaj rząd, zaprzyjaźnione, czy nie). Ale u nas żadne złe rzeczy się nie działy. Doniesienia z kraju zaczynały się np. od tego, że I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek przeciął gdzieś tam wstęgę, żeby coś otworzyć. Potem, drugi co do ważności wtedy Zdzisław Grudzień, szef jedynej słusznej partii na Śląsku, odbierał od załogi jakiegoś zakładu zobowiązanie, że wyprodukuje ona coś albo odda do użytku na ileś tam miesięcy przed terminem. Ciekawe, że czy to było 8 miesięcy, czy 3, czy nawet 1, zawsze to coś było gotowe na 22 lipca. Nie 21, nie 23, ale 22 właśnie. Nadludzki wysiłek, żeby skrócić termin, jedyny przecież możliwy, bo gospodarka była planowa, a tu zawsze wszystko kończyło się w święto dawniej E. Wedla. Potem na ekranie z pieca lała się surówka, a hutnicy mieli pod dostatkiem wody mineralnej. Rolnicy siali lub kosili, górnicy wydobywali 100 mln ton, a Fiat 125 bił rekord niedostępny dla marek kapitalistycznych, takich jak Opel, Ford, czy jakiś tam Cadillac. Sami dziennikarze telewizyjni zaczęli odczuwać presję z powodu nadmiaru dobrych informacji, więc w panice szukali jakichś gorszych. I wtedy w kwietniu albo w maju poja-

wiał się niezawodnie fajny temat: wiosenne zmęczenie. Coś, co nie było winą ustroju, tylko przyrody.

Teraz wiosenne zmęczenie (przynajmniej u mnie) wynika nie tyle z

faktu, że co dopiero w kwietniu skończyła się zima, ile z tego, że praktycznie już w ogóle nie ma dobrych wiadomości z kraju. Jednakowo źle brzmią informacje, że ktoś do rządu wchodzi, i te, że ktoś z niego odchodzi. Paskudne jest to, że sejm coś chce uchwalić, ale równie obrzydliwe jest odkładanie przez parlament w nieskończoność czegoś innego, co by uchwalić natychmiast należało. Hutnicy oraz górnicy znikli z ekranu i można odnieść wrażenie, że ostatnią grupą zawodową, która jeszcze w Polsce pracuje, jest policja, konkretnie tacy ludzie w kominiarkach, którzy zakuwają w kajdany jakiegoś zbira, koniecznie w slipach (tylko w filmach o mafii gangsterzy noszą garnitury, kapelusze i białe przeważnie buty). Stadion Śląski wypadł z zestawienia obiektów przewidzianych do piłkarskich mistrzostw, których zresztą nie dadzą nam organizować. W dodatku pokazują, że gdzieś tam w świecie dzieją się jakieś rzeczy całkiem fajne – jakiś grubas przemierzył całe USA i schudł przy tym o 45 kilo. Horror.

Dawniej mówiono, że pesymista martwi się, że butelka jest w połowie pusta, optymistą zaś cieszy się, że jest w połowie pełna. Dziś coraz większą popularność zdobywa inna definicja: optymistą jest to pesymista źle poinformowany.

Sonda

JESTEŚMY POTRZEBNI

MAŁGORZATA GRZYBEK



– Każdy ma coś do zaoferowania drugiemu człowiekowi. Wolontariat – pomoc biednym, samotnym, bezdomnym – uczy, jak docierać do drugiego człowieka. Niestety, często wolontariat kojarzony jest tylko z biedą. A przecież nie tylko pomoc materialna się liczy. Bardzo ważne jest wsparcie duchowe, bycie z drugim człowiekiem, chwila rozmowy, uścisk dłoni. Wydaje mi się, że teraz ludzie potrzebują tego bardziej niż pieniędzy.

BEATA ULBRICH



– Czasem ludzie tych, którzy bezinteresownie pomagają biednym, traktują jak oszołomów. Nie wiedzą, jak pomoc otwiera ludzi, jak jest potrzebna. Mnie wolontariat pociąga jak magnes. W wolnym czasie, kiedy dzieci były w szkole, czułam się niepotrzebna. Ciągnęło mnie do pracy dla innych. Pomyślałam, że jak mam pić kawę z koleżankami, beczynnynie wysiadywać na ławce przed blokiem, to wołę pomagać innym.

ALICJA GROSMAŃ



– Ciągłe za czymś gonimy, często zapominamy, że obok nas żyje drugi człowiek. Wolontariat pozwala nam dostrzec potrzebujących. Pomagamy im materialnie i duchowo. Jesteśmy dla nich wsparciem. Ale często zastanawiam się, kto komu tak naprawdę jest bardziej potrzebny – my biednym, czy oni nam. Osoby, którym pomagamy, dają nam poczucie, że jesteśmy potrzebni. Każdy z nas niesie w życiu swój krzyż. Ale dzieląc się z innymi, niesiemy ten krzyż razem. Modlimy się za siebie i siłę tej modlitwy odczuwamy na co dzień.

– Pomagać może każdy, wykształcony, czy nie. I starszy, i dziecko. Ważne, by iść przez życie, dobrze czyniąc – mówią wolontariusze z Chwałowic.

tekst

ANNA BURDA-SZOSTEK

Wpokoiku oddziału Caritas w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach stoją kosze z odzieżą. – Dwa razy w tygodniu dyżurujemy, przyjmując i wydając biednym używaną odzież – mówi katechetka i wolontariuszka Alicja Grosmań. Ludzie naprawdę chętnie dzielą się z innymi.

Kiedyś bezdomny mężczyzna otrzymał kawalerkę, ale nie miał za co ją umeblować. Poprosił o pomoc na zagospodarowanie. Otrzymał meble, zastawę stołową, kołdry.

Chwałowiccy wolontariusze pomagają bezrobotnym, samotnym, chorym, uboższym rodzinom. Choć koncentrują się na pomocy mieszkańcom parafii i okolic Rybnika, to, jak mówią, tu po pomoc może przyjść każdy. I nigdy nie zostanie odprawiony z kwitkiem.

Zarwane noce

Grupa wolontariuszy Caritas zawiązała się w Chwałowicach, kiedy powstał tam Dom Samotnej Matki. Wolontariuszki opiekowały się ciężarnymi, pomagały kobietom w opiece nad dziećmi, sprzątały pokoje.

Mam niewiele



ZDJEŃCIE HENRYK PRZONDZIONO

Z czasem wolontariusze zaczęli rozwijać swoją działalność. Dziś pomagają nie tylko biednym, ale i osobom, które nie potrafią się w życiu odnaleźć, są nieporadne.

– Ludzie czasem potrzebują tylko tego, żeby z nimi być – mówi Małgorzata Grzybek. Wystarczy, że wolontariusz przyniesie im książkę z biblioteki, zrobi zakupy, wykupi leki. A pomagać może każdy, wykształcony, czy nie. Ważne, by iść przez życie, dobrze czyniąc.

Co roku na Boże Narodzenie chwałowiccy wolontariusze organizują akcję „Mam niewiele, ale się z Tobą podzielę”, zaś na Wielkanoc „Post i jałmużna, daj coś od siebie”. W ramach akcji młodzież i dorośli zbierają w sklepach żywność dla biednych. W tym roku zrobili paczki dla 62 rodzin. Od kilku lat organizują wigilię dla uboższych rodzin wielodzietnych.

– Robimy to z potrzeby serca – mówi Danuta Habdas. – Jest tylu biednych, bezrobotnych. Czasem trzeba pójść na noc zarwać, żeby zdążyć z obo-

Mam niewiele, ale się z Tobą podzielę – to jedno z haseł, które przyswieca wolontariuszom zbierającym żywność

wiązkami domowymi, ale wdzięczność tych, którym pomagamy, wynagradza wszystkie trudy.

Racuchy i kopytka

Wolontariusze stworzyli przy parafii grupę pomocy dzieciom niepełnosprawnym „Emanuel”. Pod opieką mają około 20 dzieci. Prowadzą dla nich zajęcia plastyczne, organizują wycieczki do Panewnik, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic.

Dla dzieci z uboższych rodzin działa ochronka. Codziennie Jadwiga Skopek gotuje dla 15 dzieci około 10 litrów zupy, kopytka, naleśniki. Dzieci najbardziej lubią racuchy i ryż zapiekany z jabłkami.

Wyżywienie organizuje parafia, zaś etaty dla wychowawców opłaca rybnicki Urząd Miasta. W ochronce dzieci odrabiają lekcje, bawią się, mają zajęcia plastyczne. – Kiedy dziecko notorycznie dostaje w szkole dwóję, a potem, dzięki zajęciom w ochronce, otrzymuje czwórkę albo piątkę, to jest to dla nas najlepsza zapłata – mówi wychowawczyni Jo-

5-lecie parafialnego oddziału Caritas w Chwałowicach

wiele, ale się dzielię

anna Kuśka. W ochronie dzieci uczą się też pomagać sobie nawzajem.

Od stycznia 2006 roku parafialna grupa Caritas zorganizowała kurs kroju i szycia. Bieże w nim udział 16 kobiet.

Co roku, 16 października, wolontariusze z okazji Dnia Papieskiego organizują zbiórkę pieniędzy na rzecz młodzieży z ubogich rodzin. Dzięki temu udało się ufundować stypendia dla kilku studentów.

Czasem uciekam

Najstarszą chwałowicką wolontariuszką jest 77-letnia Irmína Głodkiewicz. Ma już za sobą pomoc podopiecznym hospicjum. Teraz dzieli się z innymi swoimi doświadczeniami, uczy, jak rozmawiać z chorymi, jak być z człowiekiem, który odchodzi.

Ale do chwałowickiej grupy pomocowej należą także dzieci. 10-letnia Agnieszka Ulbrich przyszła tu razem z mamą Beatą. Dziewczynka po-



maga robić paczki dla biednych, dba o gablotkę Caritas. – Lubię tu przychodzić, bo lubię pomagać – mówi Agnieszka. – Czasem, jak jest za dużo roboty, to mi się nie chce i uciekam. Ale to nie zdarza się często.

– Człowiek ma zajęcie – mówi wolontariusze. – Może pomóc i czuje się potrzebny.

Wśród wolontariuszy są także osoby bezrobotne. 24-letnia Ania Olszowy nie może znaleźć pracy, ale nie potrafi siedzieć bezczynnie. Opiekuje się m.in. starszymi osobami. – Człowiek ma zajęcie – mówi. – Może pomóc i czuje się potrzebny.

Członkowie Caritas współpracują z Radą Dzielnicy, Akcją Katolicką. Wspólnie organizują Dzień Chorych.

Planują także pomagać matkom, które nie mają z kim zostawić dzieci, a chciałyby na przykład pójść do dentysty, czy do fryzjera.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne słowa podziękowania ks. abp. Damianowi Zimoniowi za przesłane kondolencje i modlitwę, ks. bp. Gerardowi Bernackiemu za przewodniczenie uroczystościom pogrzebowym, ks. prał. Oskarowi Kuśce za wygłoszoną homilię i słowa pociechy, ks. prob. Damianowi Wojtytce za życzliwość i pomoc w zorganizowaniu pogrzebu, wszystkim kapłanom z rocznika święceń, kapłanom pochodzącym z Radzionkowa, księżom dekanatu gorzyckiego oraz wszystkim pozostałym kapłanom, siostram zakonnym, delegacjom i wszystkim, którzy tak licznie towarzyszyli w ostatniej drodze

ŚP. ANNY LENERT

składa syn ks. Ginter

Serdeczne podziękowanie ks. bp. Józefowi Kupnemu za przewodniczenie Eucharystii i liturgii pogrzebowej, ks. abp. Damianowi Zimoniowi i ks. bp. Piotrowi Liberze za złożone kondolencje, ks. prob. Jerzemu Kolonowi za wygłoszoną homilię, księżom przełożonym Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego i wszystkim księżom koncelebującym Mszę św.; diakonom, klerykom i siostram zakonnym za modlitwę i udział w pogrzebie. Dyrekcji i lekarzom Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach Ochojcu, lekarzom i wolontariuszom Hospicjum im. Jana Pawła II w Żorach za leczenie i wsparcie duchowe; władzom gminy Suszec, przedstawicielom Związku Górnośląskiego i Ruchu Focolari, delegacjom, krewnym, znajomym i parafianom z Suszca za modlitwy, życzliwość, wyrazy współczucia oraz liczny udział w uroczystościach pogrzebowych

ŚP. STANISŁAWA LALI

składa żona Jolanta z dziećmi i rodzinami Lala i Rydzko

Śląs

znak nadziei

– mówi proboszcz. Drugim jest rozwijające się w Szopienicach duszpasterstwo rodzin. Działa tam już sześć kręgów ruchu Domowego Kościoła. Każdy z nich liczy kilka rodzin.

– Małżeństwo i rodzina to fundament parafii na przyszłość. Ważne, żeby zwłaszcza młode małżeństwa nie traciły kontaktu z parafią – uważa ks. Krząkała.

Dlatego do wszystkich małżeństw zawartych w parafii od roku 2000 wysłano listowne zaproszenia na nieformalne spotkania w parafii. Proboszcz nazywa je mityngami małżeńskimi. Jest konferencja o sakramencie małżeństwa, Msza, spowiedź, odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, a także spotkanie przy kawie. Takie spotkania odbywają się parę razy do roku.

– Chodzi o to, żeby zobaczyli, że ksiądz to nie jest urzędnik na piede-

ich więcej niż garstka – dodaje.

– Jest spora grupa parafian, na których zawsze mogę liczyć – potwierdza ks. Krząkała.

Dodaje, że pierwszy raz doświadczył tego, gdy na początku swego proboszczowania, na prośbę parafian, ogłosił nabór do róż różańcowych. Na jedno wezwanie zgłosiło się tydzień chętnych, że wystarczyło na zorganizowanie 5 róż, z których każda liczyła po 15 osób.

– To był **A jednak uśmiech** pierwszy



Pieta przed szopienickim kościołem św. Jadwigi jest bardzo zniszczona.

W ten sposób ból Maryi po śmierci Jezusa wydaje się jeszcze bardziej uwydatniony. Ale przecież odległość między zdjęciem

Go z krzyża a zmartwychwstaniem to zaledwie kilkadziesiąt godzin!

Więc jest nadzieja – także dla Szopienic.

tekst
JAROSŁAW DUDAŁA

zdjęcia
MAREK PIEKARA

Gdy ks. Grzegorz Krząkała został przed sześciu laty proboszczem tamtejszej parafii, znajomi mówili mu: „Aleś dostał...”. Bo rzeczywiście dzielnica ta nie cieszy się najlepszą sławą. Huta Metali Nieżelaznych „Szopienice” zatrudniała niegdyś około czterech, a nawet pięciu tysięcy pracowników. Teraz zostało ich kilkuset. Do kościoła chodzi w niedzielę 24 proc. zobowiązanych do tego mieszkańców. Do Szopienic przenoszeni są ludzie, którzy zostali eksmitowani za nieplacenie czynszu. To tutaj znajduje się też słynny dziurawy most kolejowy. Z nielegalnie zatrzymanych na nim pociągów – przez dziurę w moście – węgiel wysypywany jest wprost na samochody.

Nigdy w życiu

– Mieszkam tu od urodzenia, ale po godz. 16.00 boję się wyjść na

ulicę – przyznaje Maria Kaźmierczak, autorka przewodnika po Szopienicach. Dodaje jednak, że nigdy w życiu by się z Szopienic nie wyprowadziła.

– Tu ludzie są ze sobą bardzo zżyci. Trudno zrobić w godzinę zakupy, bo co krok człowiek się z kimś spotyka, rozmawia – dodaje Lucyna Krzywoń, także rodowita szopieniczanka, która razem z mężem Wojciechem wychowuje w Szopienicach czterech synów. – Nadzieja w ludziach uczciwych i zaangażowanych. A jest



. Jadwigi w Katowicach Szopienicach

Mała Pieta

stale, ale ktoś, komu zależy, żeby w rodzinach i w parafii działa się dobrze – mówi proboszcz.

Reanimacja

Przy okazji różnych spotkań w parafii ich uczestnicy proszeni są o wpisanie na listę swoich adresów i numerów telefonów. Są one wykorzystywane przy takich okazjach, jak np. wskrzeszanie w parafii Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Poczta Polska zarabia wtedy sporo na szopienickiej parafii, bo wysyła ona imienne zaproszenia na tego rodzaju spotkania.

Czymś w rodzaju katechezy dorosłych są spotkania grup pielgrzymkowych. Prócz corocznych pielgrzymek, ich członkowie spotykają się także w ciągu roku, mniej więcej co 2 miesiące. Jest to okazja do luźnej rozmowy, ale także do katechezy.

Miasto prowadzi natomiast rewitalizację Szopienic. Na dawnych terenach hutniczych znajdują siedziby nowe małe firmy. Mówi się o inwestycjach drogowych, a nawet budowie hali sportowej.

– Jest szansa na zmianę oblicza dzielnicy – uważa ks. Krząkała.

Mała ojczyzna sekretarza Episkopatu

– Szopienice to moja mała ojczyzna – mówi sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera. Dodaje, że tam się urodził, mieszkał i w tamtejszym liceum im. Długosza uczył się do matury. – Także w Warszawie kibicuję tej społeczności i wyławiam w prasie dotyczące jej wzmianki. Niedawno rozmawiałem z prezydentem Katowic o ciekawych planach, których spełnienie poprawiłoby warunki życiowe mieszkańców Szopienic. Mam nadzieję, że nie zostaną one tylko na papierze – mówi bp Libera.

Już obecnie szopienicki dom parafialny zajęty jest niemal w całości przez miejską ochronkę. Korzysta z niej parędziesięcioro dzieci. Dla kolejnej grupy parafia finansuje obiady w szkole. Na terenie parafii działa zresztą aż osiem szkół. Jest więc o kogo zabiegać. Do wyboru są grupy: ministrancka, lednicka i oazowa.

Swój do swoich

Warto podkreślić, że spełniło się marzenie szopieniczian sprzed kilkudziesięciu lat i nie jeden z miejscowych nauczycieli pochodzi z tej właśnie dzielnicy. Na terenie parafii działa tak-



że ośrodek wychowawczy sióstr boromeuszek.

– Zło jest bardziej krzykliwe, ale to nie znaczy, że dobra nie ma – mówi proboszcz.

Równoległe z budową parafialnej wspólnoty postępują prace remontowe. Gotowe są już dachy kościoła i plebanii, a także ołtarz i prezbiterium.

– Ludzie starsi, którzy pamiętali, jak ołtarz wyglądał przed laty, aż się popłakali ze wzruszenia – mówi proboszcz.

Kolejnym zadaniem jest remont wieży. W końcu pewnie odrestaurowana zostanie także szopienicka Pieta. Będzie to widomy znak, że do zmartwychwstania Szopienic już nie daleko. ■

HISTORIA

Pierwsza wzmianka o Szopienicach pochodzi z 1360 r. Parafia powstała w roku 1871. Nieco wcześniej zbudowano pierwszą, prowizoryczną świątynię. Obecny kościół wzniesiono w latach 1885–1887. Szopienice to miejsce pochodzenia m.in. sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski bp. Piotra Libery oraz słynnego lekkoatlety Janusza Sidły.

Dokumentacja budowy kościoła zaginęła. Nie wiadomo nawet, kto był jego architektem



ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. GRZEGORZ KRZĄKAŁA

Muszę przyznać, że nieraz jest mi ciężko. Tutaj trzeba mieć dużo nadziei, żeby samemu nie dać się zepchnąć przez zło na margines i innym przywracać nadzieję. Jak mi jest już tak naprawdę bardzo ciężko, to podczas Mszy świętej mówię Panu Bogu: „Ty mnie tutaj chciałeś, więc mi pomóż!”. Modłę się też do naszej patronki, św. Jadwigi Śląskiej. Parafianie lubią podkreślać, że to jest śląska święta. Byliśmy nawet z pielgrzymką w miejscu jej urodzenia – w Andechs koło Monachium.

Zapraszamy do kościoła

■ w niedziele: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00, 18.30

■ w dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Jarosław Dudala

Przesłanie wciąż aktualne

Brońmy rodzinę!

O Piekarach mówi się czasami, że były szkołą kardynała Wojtyły. Bp Herbert Bednorz zapraszał ówczesnego biskupa krakowskiego na coroczną pielgrzymkę mężczyzn.

Kościół krakowski był w tamtym czasie metropolią, w której skład wchodziła między innymi diecezja katowicka. Pielgrzymka, na którą przybywał przyszły papież, była już wtedy wyjątkowym wydarzeniem w świecie pracy. Na terenie sanktuarium w Piekarach przez całe dziesięciolecie powojennej historii dochodziło do swego rodzaju konfrontacji. Katolicki światopogląd ścierał się z ideologią marksizmu. Jednym z elementów tej konfrontacji była manifestacja przywiązania do Kościoła, która wyrażała się w masowym uczestnictwie mężczyzn w majowej pielgrzymce.

Księgarnia Świętego Jacka po raz drugi wydała album „Mówię do was: Szczęść Boże” zawierający zdjęcia z pobytu kardynała Wojtyły w Piekarach oraz teksty jego przemówień, uzupełnione o pierwszą homilię z 1965 roku. Lektura ówczesnych przemówień zasługuje na szczególną uwagę dzisiaj, kiedy można na nie spojrzeć z perspektywy minionego czasu.

Na pierwszy plan w ówczesnych homiliach wysuwała się kwestia wolności religijnej. Najistotniejszym jej elementem było budownictwo sakralne oraz nauczanie religii w szkole. Ciekawa była argumentacja kardynała, który przewrotnie posługiwał się w swo-

ich przemówieniach retoryką marksistowską. Także wtedy, gdy wypowiadał się na temat tak zwanego czterobrygadowego systemu pracy, powoływał się na prawo klasy robotniczej do wypoczynku.

Ważne miejsce w nauczaniu kardynała z piekarskiego wzgórza zajmowała rodzina. W 1976 roku głosił on:

„Przypatrujemy się pilnie rodzinie, brońmy się przed jej zagrożeniami, przed jej rozbijaniem, przed osłabieniem jej spójności, jej nierozzerwalności, jej siły rodzicielskiej i wychowawczej – brońmy się! Bo jeżeli potrafią nam

osłabić ten bastion, to podważą i Kościół, i naród... więc brońmy rodzinę, brońmy rodzinę! Jej katolickiego charakteru, jej praw nienaruszalnych do wychowania dzieci i młodzieży, wszystkich w duchu wiary i przekonań rodziców. Brońmy i strzeżmy od wszystkich metod i systemów, które nie mają nic wspólnego z poszanowaniem zasady wolności sumienia i religii, które zmierzają do narzucenia młodzieży i dzieciom światopoglądu obcego zarówno rodzicom, jak też dzieciom”.

W przemówieniach kardynała Wojtyły pobrzmiewała obawa spowodowana totalitaryzmem. Polska była wtedy pod panowaniem komunistów. Jednak dzisiaj, zastępując totalitaryzm polityczny ideologią liberalizmu, można na nowo odczytać tamto wołanie o rodzinę. Nie straciło ono na aktualności. **NS**

Mówię do Was: Szczęść Boże, kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich, Księgarnia św. Jacka, Drukarnia Archidiecezjalna



TVP3

TV Regionalna 21–27.05. 2006

NIEDZIELA ■ 21.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Rozważania nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Co to jest? – program rozrywkowy
- 16.45 Niedziela w Bytkowie – program rozrywkowy
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.00 Pielgrzymka Piekarska Mężczyzn – relacja

PONIEDZIAŁEK ■ 22.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 08.05 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium sprzed lat
- 16.50 Kalejdoskop bielski – magazyn redakcji bielskiej
- 17.05 Folklor żywy
- 17.50 Gramy dla Was
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 19.00 Cogito – program edukacyjny
- 19.10 Trafiony zatrudniony – teleturniej
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnosprawni niepełnosprawni
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

WTOREK ■ 23.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop bielski – magazyn redakcji bielskiej
- 08.05 Folklor żywy
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Unijnym traktem – magazyn
- 17.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż

19.00 Okiem mistrza

19.15 Zbliżenia filmowe

19.30 W dobrym stylu – magazyn

19.50 TV Katowice zaprasza

21.45 Aktualności Flesz

21.47 Prognoza pogody

21.50 Aktualności

22.05 Aktualności sportowe

ŚRODA ■ 24.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Unijnym traktem
- 08.05 Służba zdrowiu – magazyn o profilaktyce zdrowotnej
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 17.05 Trójka tam była
- 17.50 Kronika miejska Rybnik
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Powiedz stop – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.00 Trudny rynek
- 19.25 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Prognoza pogody
- 21.50 Aktualności
- 22.05 Aktualności sportowe

CZWARTEK ■ 25.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Cogito – magazyn edukacyjny
- 16.45 Aktualności
- 16.55 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 21.45 Aktualności, Pogoda, Aktualności sportowe

PIĄTEK ■ 26.05

- 07.45 Aktualności i Pogoda
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 21.45 Aktualności, Pogoda, Aktualności sportowe

SOBOTA ■ 27.05

- 07.45 Aktualności i Pogoda
- 16.45 Aktualności
- 21.45 Aktualności, Pogoda, Aktualności sportowe